



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POSWIECONY
SPRAWOM MIESTOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
CZĘSTOCHOWA, Rynek Armii Nr. 2. — TELEFON Nr. 21.
Redaktor lub jego zastępca odpowiada za treść ogłoszeń i za ogłoszenia
dotyczące od 5-15 wiecz. Redaktor odpow. za ogłoszenia do 15
wiecz. —
WYDAWCA: Drukarnia „Goniec” Czestochowa, Rynek Armii Nr. 2.
Czestochowa, Rynek Armii Nr. 2. —
Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr.

O Polsce.

Profesor uniwersytetu dr. N. van Wijk, znany uczony holenderski, wykładający slawistykę na uniwersytecie w Lejdzie i niestrudzony przyjaciel Polaków, o którego pracach już nieraz pisaliśmy, opublikował ostatnio na łamach miesięcznika naukowego „Onze Eeuw”, nową rozprawę p. t. „De tragedie van Polen” (Tragedja Polski).

Nie wiele narodów — powiada autor — przeżyło w swej historii tyle ciężkich i tragicznych chwil, jak Polska. Zdawaćby się jednak mogło, że ogrom nieszczęść teraz doszedł do punktu kulminacyjnego. Polska jęczy pod naciskiem wojny, tysiące kobiet potraciły mężów. Polacy z pod różnych zaborów walczyć muszą ze sobą.

A jednak siła narodu tego nie znikła. Równocześnie z temi nieszczęściami, otwierają Polacy nowy uniwersytet w Warszawie, gdzie po raz pierwszy od wielu lat polscy uczeni z wszystkich zaborów po polsku wykładają mogą.

Przyrzeczenia rosyjskie spełniają armie niemieckie. A jednak w armii rosyjskiej, jak i w niemieckiej służą Polacy.

Często słyszymy zdanie, że Polacy za własne grzechy pokutują i że przeto niema powodu do ubolewania nad ich losem. To mówić może jednak jedynie naród, który sam nie ma żadnych grzechów. A czy naród taki istnieje, który pierwszy kamieniem na Polskę rzucić może? Holandia nim nie jest.

Historja Polski i Holandji, w wielu wypadkach do siebie jest podobna. Jak Polska tak i Holandia powstała z małych prowincji. Rozwój literatury polskiej poprzedził rozkwit literatury holenderskiej. Kochanowski i Rej mieli swych następców w Holandji w osobach Bredoro, Hootta i Vondia, którzy dopiero doszli do pewnej wyżyny doskonałości. Anarcha, która się w siedemnastym wieku zaczęła wkradać do Polski równocześnie ogarniała i Holandję. Że Holandia nie dała się do tego stopnia opanować, to leży oprócz w całym szeregu powodów politycznych i geograficznych, także i w znacznie spokojniejszym charakterze Holendrów. Decentralizacja władzy w Polsce była stroną odwrotną złotego medalu umiłowania wolności.

Mimo najpiękniejszych reform, jak utworzenie komisji edukacyjnej, pierwszego w Europie ministerjum oświaty, mimo pięknej konstytucji z 3 maja 1791 r. Polska musiała upaść w chwili, kiedy zrozumiała swoje błędy. Równocześnie i Holandia utraciła swą wolność. I jeśli los postąpił z Holandją równie srogo, jak z Polską, dzieląc ją na trzy części, to kto wie, jak wiedeński kongres z r. 1815 by z Holandją postąpił.

„Dla narodu, któremu przypała tak smutny los, jak Polakom, wspomnienia wspaniałej przeszłości mają niezrozumiałą dla innych wartość. Umacniają uczucia narodowe i własną siłą stwarzają, że naród dalej istnieje, mimo iż państwo upadło. Jed-

nym z najważniejszych objawów jest sztuka narodowa.

Polacy są całą swą kulturą i strukturą duchową narodem zachodnio-europejskim, i jak wszystkie narody europejskie, wykazują w ostatnim czasie silną tendencję do konkretnych zagadnień, nie dając się porwać nieokreślonym pojęciami romantyków.

Dążą do lepszej przyszłości, nie dlatego, iż silne, choć niejasne uczucie ich powiada, że mają w sobie pierwiastki boskie i że są powołani do uszczęśliwienia narodów, lecz dla tego, iż uważają, że mają równe prawa do wolnego rozwoju narodowego, jak każdy inny naród.

Wiara w przyszłość Polaków jest podpora ich w tych strasznych chwilach, a pociechą w niedoli są dzieła dobroczynne.

Kiedym w lecie byi w Polsce, — kończy swe wywody prof. van Wijk — spotkałem się z uprzedzającą uśmiechami wszystkich, którzy mi tylko mogli być w jakiś sposób pomocni. Miałem wrażenie, że nawet urzędnicy krajów, w których toczy się wojna, mają potrzebę robienia jak najlepiej dobrego, jako przeciwwagę do tylu strasznych wypadków. Wszędzie mi okazywano chęć pomocy i przychylność. A Polakom, którzy zaskądnią na współczesną, można zazdrościć, iż bardziej niż jakikolwiek inny naród, okazali się ludźmi, że uczucie ludzkiej solidarności łączy ich w jedną całość i dodaje im otuchy na przyszłość, która przed nami jeszcze jest ukryta, lecz która wiele miłości bliźniego wymagać będzie.”

—k— I. L.

—:—

Jak śpiewak nie chce śpiewać dla głuchych słuchaczy, tak mędrzec sło w dla głupców marnować nie raczy.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 2 lutego:

Wschodni plac boju.

Niemieckie oddziały wywiadowcze napadły na silny oddział rosyjski nad Wieseluche, na południe od Kuchekiej—Woll, między Stochodem a Styrem i zniszczyły go.

Zachodni plac boju.

Artylerja nieprzyjacielska okazała w niektórych odcinkach Szampanji i na wschód od St. Dié w Wogezach wielką ruchliwość. Nieprzyjaciel ostrzeliwał miasto Lens powtórnie. Wielki latawiec nieprzyjacielski, dosięgnięty ogniem naszym, spadł na południowo-zachód od Chany. Załogę wzięto do niewoli.

Balkański teren walk.

Lotnicy nasi zauważyli w pokładach portowych w Salonikach wielkie pożary, pochodzące prawdopodobnie od naszych napadów lotniczych.

Naczelne dowództwo armji.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

Bombardowania Liverpoolu.

(B.T.W.) Urzędowo donoszą 1-go lutego:

Jedna z naszych eskadr hydroplanów obrzuciła bombami w nocy z 31 stycznia na 1 bm. doki, port, zabudowania fabryczne w pobliżu i w samym Liverpoolu oraz w Birkenheat, następnie huty żelazne i zabudowania fabryczne w Nordhigham i Sheefield, wreszcie wielkie zakłady przemysłowe Humbey i pod Great Yarmouth. Były to bomby wybuchające i wzniciające pożar. Skutki bombardowania dały się stwierdzić w licznych eksplozjach i pożarach. Pod Humbey zmuszono nadto do milczenia baterję nieprzyjacielską. Wszystkie hydroplany ostrzeliwane były z ciekiele z rozmaitych stanowisk, żaden jednak pocisk nie trafił do celu. Pomimo usilnego przeciwdziałania powróciły one nieuszkodzone.

Szef sztabu admiralicji.
BEHNCKE.

Komunikat austriacki.

WIEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 2 lutego:

Rosyjski plac boju.

Przed znacznym mostowym na północ-zachód od Uscieczka atakiem minierskim zmusiliśmy nieprzyjaciela do opuszczenia przednich okopów. W innych punktach frontu północno-wschód. walki patroli.

Włoski plac boju.

W dolinie Sugana, na zachód od Roncego odpariliśmy liczne ataki włoskiego bataljonu. Na zboczach Col di Lana zdobyliśmy w ręcznym boju nieprzyjacielską pozycję ziemną i zburzylili.

Na froncie rzeki Isonzo walka armatnia.

Południowo-wschodni plac boju.

W Albanji nasze wojska przednie wzięły bez walki południowy brzeg rzeki Mati. W Czarnogórze zupełny spokój; żadnych szczególnych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler.

Komunikat rosyjski.

Wielki sztab generalny donosi 2 lutego:

Front zachodni.

Ożywiona walka artyleryjska w okolicy Rygi trwała przez cały dzień wczorajsz.

Pod Oger nieprzyjaciel ostrzeliwał energicznie z karabinów maszynowych piechoty nasze pozycje. Na południowo-wschód od zamku Kokkenhusen, w górę rzeki Friedrichstadtu, oddział niemiecki usiłował łód na Dźwinie przelamać, lecz zamiar ten został przez nasz ogień udaremniony.

W okolicy Goduciszek o 26 km. na wschód od Świecian lotnicy nasi zasypali bombami treny i pocelag nieprzyjacielski.

Nad jeziorem Narocz ciężkie dzia-

ła niemieckie używały gazów trujących.

W odcinku generała Iwanowa nad Strypą w Galicji może być awizowana pomyślna działalność naszej artylerji, jak również odparcie ataku kilku oddziałów niemieckich na północ-wschód od Buczacza.

Front kaukaski.

Pod Tortum i Chryskala wojska nasze ścigają pobitego nieprzyjaciela.

Komunikat francuski.

Główna kwatera donosi dnia 2 lutego:

W Artois dość ożywiona walka armatnia. Na południe wzgórze 119, na północ szosy Saint Nicolas — Saint Laurent, na północ-wschód od Arras, oddział nieprzyjacielski próbował atakować, co zostało natychmiast ręcznymi granatami udaremnione.

Artylerja nasza ostrzeliwała pozycje nieprzyjacielskie na szosie Lille) na południe od Thelus) i spowodowała pożar z wybuchami.

Między Avre a Oise baterje nasze skierowały ogień przeciwko okopom niemieckim pod Beuvraignes i Fresniers, oraz ostrzeliwały tren w pobliżu Lassigny. Energiczny ogień działowy przeciwko fortyfikacjom niemieckim pod Beauwe, fermie cholerycznej (na północ od Aisne, jak również na północ od St.-Dié i w okolicy La Fave.

Komunikat belgijski.

Główna kwatera donosi dnia 2-go lutego:

Walka artyleryjska bezpośrednio na południe od Dixmuiden.

Spokój na pozostałych punktach frontu belgijskiego.

Komunikat angielski.

Główna kwatera donosi dn. 2-go lutego:

Artylerja nasza ostrzeliwała różne miejsca linii niemieckiej między Izerą a Sommą. Kilka artyleryjskich walk ze stron obu w okolicy Wulgothem i szosy do Menin.

Niemcy podają w komunikacie o wzięciu również jeńców angielskich. Mowa tu tylko o oddziale wywiadowczym, złożonym z 5-ciu ludzi, z których wzięto dwóch.

Powołanie pod broń Rumunów.

„D. Lodzer Ztg.” donosi: Konsulat rumuński w Petersburgu ogłosił wezwanie, wzywające wszystkich zdolnych do broni Rumunów do stawienia się niezwłocznie w konsulacie do oglądzin lekarskich.

Pogotowie wojenne Ameryki.

Reuter donosi: Na pewnym bankiecie wypowiedział Wilson mowę, w której kładł nacisk na pogotowie wojenne. Zawsze walczył za pokojem, ale wolność i honor są ważniejsze, aniżeli pokój.

Amerykanie nigdy nie będą szukać walki, ale nie będą jej też tchórzliwie unikać. Prezydent oświadczył:

„Nie mogę powiedzieć, jakie będą

Jutro stosunki międzynarodowe naszego kraju, rozumianem „jutro” w dosłownym tego słowa znaczeniu.

W sprawie nadchodzących wyborów rozpoczął Wilson podróże okólną po Stanach Zjednoczonych. Będzie miał mowy w wielu miejscowościach, a zaczął od Nowego Jorku, gdzie na zebraniu kolejowców omawiał sprawę obrony krajowej. Okrzyki zadowolenia towarzyszyły jego słowom, kiedy powiedział:

Wzwanie do boju przyjmę zawsze, ale spodziewam się, że będę walczył uczciwie.

W imię ludzkości.

Petycja opatrzone miljonami podpisów kobiet i mężczyzn, z żądaniem: wzbronienia wywozu z Ameryki amunicji do Europy, została wręczona senatorowi, gdzie wywołała na ostatnim posiedzeniu ożywione rozprawy. Senator Kongon, przy wróceniu petycji powiedział:

„Podpisani na petycji nie są ani przyjaciółmi Anglii ani przyjaciółmi Niemiec, lecz przyjaciółmi Ameryki, ludzkości i chrześcijaństwa. Do przykazania boskiego: „Nie zabijaj” powinno być dołączone: „Nie pomagaj zabijać innym”. Dźwięk dolara nie powinien zagłuszać jęków cierpienia, dochodzących z pola walki w Europie.

Po długiej dyskusji petycję przekazano wydziałowi do spraw zagranicznych.

Sazonów o pokoju.

Współpracownik gazety amerykańskiej „Outlook”, wydawanej przez b. prezydenta Roosevelta, miał w Piotrogradzie rozmowę z rosyjskim ministrem spraw wewnętrznych, Sazonowem, który rzekł między innymi: „Próby zewnętrzne i wewnętrzne namówienia Rosji do zawarcia oddzielnego pokoju z Niemcami były ślinitwie, niż można sobie wyobrazić. Starania te dotąd jeszcze naogół nie ustały, lecz ich kryzys już przeminął. Cała Rosja pojmując teraz niebezpieczeństwo i jest zjednoczona w celu obrony”.

Samobójstwo następcy tronu.

Turecki następcę tronu Yussu Isedin odebrał sobie z powodu choroby życie.

Grecja.

Deputowani stronnictwa Gunarisa, odbyli pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych, Gunarisa, naradę, w sprawie stanowiska, jakie winna zająć Grecja. Wyjaśnili oni, iż uważają się za uprawnionych do zasięgnięcia zdania większości i wywarzenia wpływu na los kraju. Po stwierdzeniu tego faktu większość oświadczyła, że dłużej nie można znieść zabójczych czynów wojsk angielsko-francuskich na terenie greckim.

Partja żąda zarządzenia przez rząd radykalnych środków, w celu usunięcia wojsk ozworoporozumienia. Dalej oświadczone, że rząd jest w sprawie, jeżeli tego wymagać będą interesy Grecji, przyłączy się do państw centralnych. Stronnictwo żąda kategorycznie, ażeby rząd w postanowieniach swych kierował się uchwałami powziętymi przez stronnictwo.

W Finlandji.

Z Bergen donoszą o „Politiken”, że według opiniiś przejeżdżających Finlandczyków, z Finlandji można wyjechać jedynie tylko za zezwoleniem general-gubernatora miejscowego. Na drodze z Petersburga do Helsingforsu i Wyborgu dokonywa się w chwili obecnej wielka koncentracja wojsk. Główne centrum tej koncentracji znajduje się w Sweaborgu. W znacznej części Finlandji ogłoszono stan oblężenia. W zatoce Finskiej przygotowano podstaawę operacyjną dla rosyjskich i angielskich łodzi podwodnych. Cenzura w Finlandji znacznie została zaostrzona. Istnieje obawa, że znaczna liczba Finlandczyków wyemigruje do Ameryki.

Ugoda Grecko-Bułgarska.

Gazeta grecka „Chronos” donosi, że w Atenach bawi specjalny poseł bułgarski. Zadaniem jego ma być doprowadzenie do zawarcia formalnej ugody bułgarsko-greckiej, która w zasadzie jest już postanowioną i w której trzeba uzupełnić jeszcze pewne szczegółowej natury formalne. W tych dniach wyjeżdża też specjalny poseł grecki do Sofji, prawdopodobnie w tym samym celu.

Katastrofa kolejowa.

Pociąg pociąg z Calais wykołoseł się na tutejszym dworcu. 10 osób zostało zabitych, 15 ranionych, kilka wagonów spaliło się.

Unja i Unici.

Unici warszawscy czynią starania, aby im zwrócono ob. kaplicę unicką przy ulicy Miodowej, zabraną w roku 1875 przez duchowieństwo prawosławne, oraz aby kapitan unicki odprawił nabożeństwo według ich obrządku. Dla tych, co znają trzeczsetletnie dzieje unji kościelnej, która wzięła ziemię białoruskie i zachodnio-ukraińskie z zachodem, to starania pozostałych Unitów ileż zawierają głębokiej treści.

Unja miała miliony wyznawców, tysiące kościołów, rzesze biskupów, kapłanów, zakonników. Dotąd na szerokiech przestrzeniach Rusi litewskiej i ukraińskiej stały niezliczone świątynie Pańskie o czysto zachodnich kształtach lub o wiejsko-ruskich korpulkach, bezlitośnie przerobione, a najczęściej wcale nie przerobione, lecz uwiecznione tylko krzyżem rosyjsko-prawosławnym. Zabrał je rząd rosyjski i uważa za swoje własne.

Gdy upadła Rzeczpospolita Polska, Katarzyna II zwróciła się przeciwko świątyniom i ludowi unickim, a w roku 1839 Mikołaj I z pomocą Siemaszki ogłosił w Potocku skasowanie unji, nie pytając o zgodę ludu unickiego ani duchownych unickich; to samo uczynił w 1875 r. Aleksander II-gi na Chełmszczyźnie. Opornych unitów pognano do Syberji. A gdy w roku 1914 wpadli Rosjanie do Galicji, natychmiast zaczęli przesładować unję, zaś metropolicę unickiego Szeptyckiego pojмали i wywieźli do Rosji.

Ma unja tysiące żywych tradycji Litwie i Rusi, ma jeszcze żywych świadków swego istnienia. Unja jest żywa. Jest to kościół, który kryje się głęboko w katakumbach świadomości ludowej na Litwie i Rusi. Jest to obrządek wschodnio-katolicki, z nabożeństwem w języku starosłowiańskim i z kazałem w języku ludu, obrządek w jedności z kościołem pozostającą i nie wrogi dla polskości.



Posiadamy wiele nowości, których dawniej nie mieliśmy. Chciy i spokojny nasz gród poczyna się stawać miastem na szeroką skalę zakreślonem. Coraz nowe powstają szkoły i rozmaite kursa, a ostatnio do liczby uczelni przybyła nam szkoła sztuk pięknych. I parafrazując Heinego, można by powiedzieć:

„I czegoś ci więcej chcieć. Masz, co tylko można mieć. Chociaż perły, diamenty. Nie dla ciebie, grodzie święty. Jednak dziś dla twóich dzieci. Sztuki powstał u nas duch. Pędzi w ruch, papery w ruch. I każdy czuściochowiaku z dumą spogląda na szarą kamienicę, w której mieszka się przybytek sztuki, a z której mogą wyjść artyści wielcy i jako gwiazdy swoim talentem sabylianać. Daleko rozleśnie się sława Czuściochowy, będą o niej mówili w kraju i zagranicą. A to, że zagranica o nas mówić będzie, dumą wielką napawa radeę Agapita.

— Niech mi pan powie, czemu się dziś różniy od Monachjum?..

Podobno już wiele osób ma zamiar wstąpić w nowe podwoje sztuki u nas. Młodzieńcy i panny rysują na gwałt, a nawet mały Stasio, beniaminek pana Agapita, narysowawszy kozę, wzmawia w ojca, iż posiada talent i chce koniecznie, aby go do szkoły zapisano.

— Panie, to będzie artysta, — mówi mi ze łzami szczęścia w oczach pan Agapit. — Panie, jak on bajecznie tę kozę narysował, było na co patrzeć. Pytano go dlaczego kozę narysował? Odpowiedział, iż mimowoli, gdyż chciał narysować fortepjan, a z pod obłoka wyszła — koza. Widoceznie podzielało na niego to, że czytał o hodowli kóz. Widzi pan, taki talent, jak mojego syna, musiałbym zostawić bez dalszego kształcenia, gdyby nie otwarcie nowej akademji..

I nieczony pan Agapit poszedł dalej z dumą opowiadał wszystkim o talencie małego Stasia, a ja, patrząc za nim, wzniósłem wzrok ku niebu, i rzekłem:

„Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś” [Panie”]

Więc się przędz Tobą schylałam w porożce,

Za nowej szkoły dziś u nas powstanie. Za to — przyszłości wielkich świtów zorze. Za to, że Stasio wziął pędzel do ręki. Składamy Tobie — wielki Boże, dzięki. Mazer.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś 3 w czwartek — Błażoja b. i m. Jutro 4 w piątek — Andrzejka Kors., Weroniki. Wschód słońca o godzinie 7 m. 43. Zachód słońca o godzinie 4 m. 45.

Wiedomości historyczne

- 1018 Bolesław Wielki zawiąza pokój w Budziszynie z Niemcami.
- 1280 Zwycięstwo Leszka Czarnego nad Tatarami.
- 1793 Polacy protestują przeciw Pruskom, wracającym do Polski.
- 1913 Zgon cesarza abysyjskiego, Manelika II.
- 1913 Bombardowanie Adrianopola i Skodar.

Biblioteka parafialna przy kościele św. Zygmunta otwarta jest w niedzielę od godziny 3 do 4 po południu.

Biblioteka Handlowców (Dojazd Nr. 13.) otwarta w poniedziałki i czwartki od godziny 5 do 7 po południu.

Biblioteka Towarzystwa Szerzenia Wiedzy otwarta jest we wtorki, czwartki i soboty od godz. 5 po południu do godziny 8 wieczorem. W niedzielę i święta od 2 do 4 po południu.

Z Jaśnej Góry.

We środę, w uroczystość Oczyszczenia Najśw. Marij Panny, lub, jak u nas lud nazywa, w dzień Matki Boskiej Gromiczniczej, świątynia Jaśnogórska była wypełniona pobożnymi, którzy, mimo chłodu, jaki cały dzień panował, posilagali licznie, tak z miasta, jak i z okolicznych wiosek.

Rano, w kaplicy Matki Bożej, jak zwykle, została odprawiona prymaria, tym razem przez O. Marjana. Przed południem na wielkim kościele sumę celebrował O. Aleksander, słowo Boże zaś wygłosił O. Szczepan, który po południu odprawił nieszpory.

Z wczorajszego poświęcenia.

Wczoraj w czwartek o godz. 3-ej po poł. w domu p. Wnorowskiej nr. 1 przy zbiegu ul. Szkolnej i Alei III, ks. Wacław Kneblewski wobec licznych zaproszonych gości dokonał poświęcenia Herbaclarni nr. 2 dla dziatwy szkolnej. Instytucja ta mieści się w lokalu szkoły początkowej, p. Rajskiej.

Uroczystość rozpoczęła pieśń „Ojciec z niebios” odśpiewana przez dziećci od batuty p. J. Wróblewskiego, poczem nastąpił akt religijny poświęcenia, oraz treściwe przemowy ks. Kneblewskiego i p. M. Jurakowakiego.

Poświęcenie herbaclarni Nr. 3 dla dziatwy szkolnej.

Otwarcie i poświęcenie trzeciej z kolei herbaclarni dla dziatwy szkolnej nastąpi jutro, w sobotę o godz. 3 po poł. w gmachu „Ogniska robotniczego” przy ulicy Krakowskiej Nr. 24. Na uroczystość tę zapraszają organizatorzy uprzejmie ogół nauczycielstwa, młodzież, oraz tyżsliwe osoby, zainteresowane sprawą niesienia pomocy biednej dziatwie.

Z Komisji pośrednictwa w pracy.

Z biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ulicy Dojazd nr. 9, w ciągu ubiegłego m. stycznia wyjechało do pracy zagranicę ogółem 1463 robotników, mianowicie: do fabryk — 823, do kopalń — 444 i do robót rolnych — 181.

Ogółem od początku istnienia biura wyjechało zagranicę 8006 robotników.

Listy po polsku

W biurze poczty państwowej przy Alei II Nr. 34 wywieszono następujące ogłoszenie:

„Korespondencja prywatna w obrębie General-gubernatorstwa Warszawy i Niemiec od dnia 1 lutego b. r. dozwolona jest w języku polskim tylko dla kart pocztowych. Listy, jak dotychczas, muszą być pisane w języku niemieckim.

Z teatru.

Wydajemy się, że pierwsza dramatyczna artystka naszej sceny p. Mirona Dzierżanowska, opuściwszy teatr Paryski, z dniem jutrzejszym rozpoczyna występy w zespole dyr. Wład. Glogera w teatrze „Corso”. „Taniec czynowników” w teatrze „Corso”.

Sensacyjna sztuka Leona Biryńskiego, p. t. „Taniec czynowników”, czyli „Jak gubernator robił rewolucję” dana będzie w teatrze „Corso” przez trupe dyr. Glogera po raz pierwszy jutro w sobotę. W sztuce tej autor odsłania zarówno wewnętrzne nastroje kółek socjalno-demokratycznych, jak i zakulisowe machinacje biurokracji rosyjskiej—to też „Taniec czynowników” grany był w Warszawie i Łodzi po kilkudziesięciu razy z rzędu przy wyprowadzanej sali.

Komitetowa sklep żywnościowy.

Sklep Nr. 1—Aleja II Nr. 18 pod zarządem p. Szymona Seniora z ramienia Stowarzyszenia Handlowców.

Sklep Nr. 2 — Aleja I Nr. 2 pod zarządem p. Stefana Troczyńskiego z ramienia Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego (posiada artykuły pierwszej potrzeby na składzie).

Sklep Nr. 3 — Krakowska Nr. 27 pod zarządem p. Błaszczakowskiego z ramienia kolejarzy W.-W. i H.-K.

Sklep Nr. 4 — Wieluńska Nr. 44 pod zarządem p. Bochenka z ramienia Stow. Handlowców.

Sklep Nr. 5—przy ul. Senatorskiej pod kierunkiem Tow. pomocy ubogim i chorym żydom.

Potrzeba robotników.

Biuro Komisji pośrednictwa w pracy, Dojazd 9, ogłasza, iż poszukuje się:

do firmy „Ganz et C-o” w Raab-orburzu: 4 ślusarzy, 2 tokarzy, 4 kowali, 30 robotników.

do „Herminehütte”: 4 walcowników, 6 wiązaczy, 5 pomocników kowali, 1 ślusarz maszynowego, 1 tokarz walców.

do fabryki szkła w Brockwitz kilku prasowaczy i bankarzy, palaczy, pomocników szmelcera od 15 do 40 lat.

do kopalni „Kleofas”: 11 dozorców maszynowych, 1 elektromonter, 3 ślusarzy, 6 pomocników kowali, 1 tokarz, 1 stolarz, 1 cieśla, 1 piekarz, 5 palaczy kotłowych, 6 robotników.

do kopalni „Laura” —robotników, do robót gospodarskich: mężczyzn, kobiet i chłopów.

Zgłaszać się należy natychmiast do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd 9.

Lista ofiarodawców na biedne dzieci.

W dalszym ciągu żalotyli deklaracje: 894. Józef Barański, Krakowska 1— właściciel sklepu masarskiego — 5 rb. jednorazowo.

895. Bolesław Wareński, św. Barbary 30 (skład apteczny) — 1 obiad przez czas dłuższy, nieokreślony.

896. Dzieci ze szkoły z ul. Krakowskiej (z przedstawienia) 2 rb.

397. Dzieci z domu przy ul. Wiałuńskiej (z przedstawienia) 1 rb. 50 k.

- 398. Janina Wiśniewska, Kazi-
mierza 14—1 rub. miesięcznie przez
czas nieokreślony.
- 399. Raehunkowicz—30 kop.
- 400. Zofja Paciorkowska—2 rb.
jednor. i 1 rb. mies. stale.
- 401. Malczewska Władysława, 11
Aleja, księgarnia—2 rb. jednor.
- 402. Michał Czerny, Krakowska 32
(Ost. Grosz)—1 obiad przez 2 mies.
- 403. I. E. Grabowska, Szkoła 1—
po 50 kop. przez 3 mies.
- 404. K. Rompański, Teatralna 17—
1 rb. jednor.
- 405. J. M.—50 kop. jednor.
- 406. Anna Wilkoszewska—3 rb.
- 407. Wanda Troczyńska—1 rb.

Uprasza się Panie ofiarodawcy-
nie o łaskawe roztoczenie opieki nad
dziećmi i niedawanie im obiadu po-
za dom swój, gdyż to minęło by się
z celem zasadniczego dążenia.

Ponieważ niektóre panie pozwała-
ją dzieciom zabierać obiady do do-
mów, przeto organizatorowie kwesty
uprzejmie proszą za pośrednictwem
naszego „Gońca”, aby tego nie czyni-
ono, gdyż chodzi tu przedewszyst-
kiem o samo dziecko szkolne, aby
przez posiadanie obiadu nabrało sił
i ochoty do nauki, tymczasem w do-
mu obiadem tym by się z nim dzie-
lili dorośli członkowie rodziny.

**Adresy sklepów stow. „Na-
sza Piekarnia”.**

- Kantor, magazyn, piekarnia—ulica
Stradomska Nr. 6 dom własny.
- Filja Nr. 1—ul. Krakowska, Ost.
Grosz Nr. 32 dom własny.
- Filja Nr. 2—ul. Bór Nr. 8.
- 3 — Bór Nr. 21.
- 5 — św. Rocha 42.
- 6 — św. Barbary 28.
- 7 — Wyczerpy Dolne.
- 8 — Stradomska 19.
- 9 — Wyczerpy Górne.
- 10 — Stradom stary.
- 11 — Zielona 31.
- 12 — Jasnogórska 18.
- 13 — Stradomska 6.
- 14 — Panny Marij 52.

Sklepy Nr. 13 i 14 sprzedają wy-
łącznie chleb, pozostałe zaś również
i inne produkty spożywcze.

Pieniądze do odebrania.

W biurze Komisji pośrednictwa w
pracy przy ul. Dojazd nr. 9 są do o-
debrania pieniądze dla następujących
osób:

- Hajduga, Smolińska Anna — św.
Barbary 42, Rosak Paulina — Łojki,
Otola, Stojanowska Jadwiga—Mieź-
no, Ciuk Antoni—Aleksandra, Rakow-
ska Marjanna—Łosiny, Puchała Anto-
nina—Grabówka, Matyja Antoni, Ko-
tas J.—Nowy Stradom, Derbis Józef,
Włoszyna Marianna, Krawczyk Katar-
żyna—Brzeška, Bińczak Józef, Bra-
cik Eleonora, Jędrzejewska Helena,
Marszał Katarżyna—w. Wąsosz, Opat
Konstancja—Ost. Gr., Fiszler Marjan-
a—Ost. Gr., Gawrońska Józefa—Ost.
Gr., Sarnecki Walerjan.

Jeżeli pieniądze nie zostaną ode-
brane w przeciągu 10 dni od daty
ogłoszenia, będą zwrócone do odno-
snych władz powiatowych.

Po odbiór pieniędzy zgłaszać się
należy do biura Komisji pośrednictwa
w pracy przy ul. Dojazd nr. 9, w
czasie między 10 rano a 1 po połud.
i między 4 a 6 wiecz.

Detalcznie składy węgla.

- Skład Nr. 1 — Warszawska Nr. 48.
- 2 — Panny Marij Nr. 65.
- 3 — Garncarska Nr. 70.
- 4 — Prosta Nr. 10.
- 5 — Teatralna Nr. 13.
- 6 — Ostatni Grosz, Bór 14.
- 7 — św. Barbary Nr. 15.
- 8 — Krakowska Nr. 36.
- 9 — Rynek Wieluński Nr. 4.
- 10 — Garncarska Nr. 16
- 11 — Waly Nr. 8.
- 12 — Targowa Nr. 5.
- 13 — Warszawska Nr. 25.
- 14 — Warszawska Nr. 10.
- 15 — Warszawska Nr. 53.
- 16 — Prosta (fabr. Sachsa).
- 17 — Mostowa Nr. 7.
- 18 — Teatralna Nr. 38.
- 19 — Panny Marij Nr. 9.
- 20 — Nowy Rynek Nr. 2.
- 21 — Stary Rynek Nr. 17.

Teatr „CORSO”
Pod artystycznym kierunkiem W. GŁOGERA.
W sobotę 5-go Lutego 1915 roku.

Nowości! Po raz pierwszy głośnie sztuka Nowości!

Taniec Czynnowników

czyli jak Gubernator w Rosji zrobił rewolucję

Komedia w 4-ach aktach napisał Leon Biriński spolszczył Jarosław
Pleniązek. Grana 40 razy z rzędu w Teatrze Warszawskim.

Bilety wcześniej można nabywać w cukierni W go Jackowskiego.

Ceny miejsc od 45 fen. do Mb. 1.70 fen. Galeria 25 fen.

- 22 — Teatralna Nr. 4.
- 23 — Senatorska Nr. 12
- 24 — Garncarska Nr. 20.
- 25 — Garncarska Nr. 48.
- 26 — Teatralna Nr. 45.
- 27 — Warszawska Nr. 26.
- 28 — Stradomska Nr. 40.
- 29 — Warszawska Nr. 55.
- 30 — Mała Nr. 2.
- 31 — Panny Marij Nr. 47.
- 32 — Krakowska Nr. 41.
- 33 — św. Rocha Nr. 3.
- 34 — Ostatni Grosz, Bór 20.
- 35 — 7 Kamienic Nr. 4.

Składy detaliczne sprzedają węg-
iel: po rb. 2 gruby i kostka I,
po rb. 1.90 kostka II,
po rb. 1.80 orzech.

t. j. po cenach takich samych, jak w
fabryce Peltzer i S-wie. Wobec zna-
cznych kosztów transportu, wy-
nagradzania składników itp. sprzedaż
odbywa się tylko w ilościach nie
większych, jak korzec, a więc dla naj-
biedniejszych.

W każdym składzie znajduje się
cennik z wyraźnie podaną ceną ga-
tunku sprzedawanego w składzie tym
węgla.

Publiczność winna zwracać uwa-
gę na:

- 1) wagę (korzec 240 funtów)
 - 2) cenę podaną w cenniku.
- W razie zauważenia jakichkolwiek
niedokładności — poszkodowani winni
w swoim własnym interesie wnieść
skargi do Deputacji Żywnościowej;
tylko tą drogą Deputacja ma moż-
ność ukarania przestępujących prze-
pisu.

Życzący sobie nabyć więcej, niż 1
korzec węgla, winni udać się o po-
zwolenie do Komitetu.

**Ceny artykułów spożywczych
i opałowych w detalicznej
sprzedaży.**

Na artykuły spożywcze i opałowe
w detalicznej sprzedaży zostały usta-
nowione ceny następujące:

Cukier: faryna	za funt k. 25 i pół.
kostka	za funt k. 32
Kasza manna zgraniczona	28
Mąka zagr. pszenna	16
żytnia niemięszana	18
Ryba solona	48
Kakao	1.48
Herbata	2.20
Kartofle za korzec wagi 280; f.	3.60
Sól	za funt 7
Fasola	86
Mydło żółte zagraniczne	80
białe	66
Węgiel: gruby i kostka I za	2.00
korzec wagi 240 f.	
kostka II	1.90
orzech	1.80
pospółka	1.20
Drzewo opałowe za metr kub. Mb.	8
Spirytus denaturów. za jedną	
czwartą wiadra	Rb. 2.40
Spirytus rektyfikowany za jedną	
czwartą wiadra	Rb. 12.90
Spirytus rektyfikowany za 1 liter	4.20
surowy na jedną czwartą	
wiadra rb.	9.80
za jeden liter	8.20

Z Rady Miejskiej.

We wtorek 1 lutego odbyło się
posiedzenie Rady Miejskiej, na któ-
rem przewodniczył jak zwykle dr.
Marozewski.

Punkt 1 porządku dziennego za-
wierał sprawę ustalenia podatku od
widowisk. Magistrat projektował o-
podatkowanie przedsiębiorstw teatral-
nych, kinematograficznych i t. d., w
stosunku 1 rb. za pierwsze sto miejsc
siedzących i po 50 kop. za każde na-
stępne sto miejsc, za dzień przedsta-
wień. Po krótkiej dyskusji uchwalono:
za pierwsze 100 miejsc — 2 rb. i
za każde następne — po 50 kop. Dla
przedstawień dobroczynnych, nauko-
wych i artystycznych Magistrat mo-
że zmniejszyć lub znieść podatek.

Punkt 2 opiewał projekt Magi-
stratu, aby każdy zajmujący lokal, po-
dlegający dezynfekcji obowiązany był
płacić: za zwykłą dezynfekcję po 2
rb. od ubikacji i po 5 rb. za dezyn-
fekcję formalinową, jako zwrot ko-
szków. Opłatę Magistrat ma prawo
ściągać przymusowo, jak również
zmniejszyć ją lub znieść. Dezynfek-
cja, jako jeden ze środków walki z
chorobami zakaźnymi, uchwalono pro-
wadzić na koszt miasta.

Punkt 3: Jako kandydatów na o-
piekunów dzielnicowych Rada przed-
łożyła Magistratowi:

- 1) na Ostatnim Groszu p. p. Al
Junga, Wł. Blachnickiego i Jana
Chmielewskiego;
- 2) na Zawodziu pp. Markowskie-
go T., I. Zelasa i J. Wilczyńskiego;
- 3) na Kulach pp. A. Wolskiego i
Andrzeja Kule;
- 4) na Kucelinie — pp. M. Deskę,
Muszańskiego i Janięc.

Punkt 4: Rozpatrzone stan fundu-
szów miejskich, za czas od wybuchu
wojny od d. 31 grudnia 1915 r.

Wpływy w okresie sprawozdaw-
czym wynosiły — 256,419 rb. 85 kop.,
początki i bony — 750,267 rb. 78 k.,
ogółem 1,006,687 rb. 68 k. Wydatki
985,043 rb. 75 k.

Punkt 5: ustalenie ceny kuracyj-
nej szpitalnej rozpatrywano na posie-
dzeniu zamkniętym.

Dwaj złodzieje.

Raz nocą do mieszkania młodego
a obiecującego uczonego włamał się
złodziej. Zabrawszy łup uciekł.

Młody uczony rano zauważył brak
całej swej garderoby. Pozostały tyl-
ko kłasiaki. Zasmucony brakiem mo-
ralności wśród ludu, uczony wziął
się do pracy. Położył na stół 12 ksią-
zek, przepisał z nich różne ustępy i
w parę dni powstała nowa 13 ksią-
żka pełna nowych myśli.

Złodziej został schwytany przez
policję i skazany przez sąd na lat
pięć więzienia. Młody zaś uczony
został mianowany, na podstawie swej
książki profesorem.

Miś, małpa i zwierciadło.

(Bajka—potrosze wg. Kryłowa)
Małpa znalazła w lesie kawalek
zwierciadła,
Przejrzała się, zdziwiła i rzecze do
Misia:
—Patrz, kumie, co za pokraka tam
siedział!
Morda ni to pała, ni lisia,
Warjackie ruchy,
A chwost, a ślepia, a słuchyl...
Gdyby mi Jowisz dać miał taką
postać,
Niedźwiedziem raczej wolałabym zo-
stać.
Tu Misio jak nie ryknie śmiechem
z piersi całej!
—Aż sosny wokóło zadrażały.
—Bajkopisie, spójrz na tę Małpę i
zwierciadło,
Pomyśl, ile twej pracy daremnie
przepadło.
Benedykt Hertz.

Rozmaitości.

**Wartość obsadzonego przez
Niemców terenu Francji.**

„Basler Anzeiger” donosi, że war-
tość ekonomiczna obsadzonego przez
Niemców terenu francuskiego pom-
imo, że stanowi on tylko jedną dwu-
dziestą część całej Fracji, wynosi jed-
ną czwartą część wszystkich docho-
dów.

Przyjąwszy dochody na Francji 360
miliardów, wartość zajętego terenu
wynosi 90 miliardów.

**Wpływ wojny na miejsca
kuracyjne.**

Z Meranu donoszą: W ciągu ty-
godnia od dn. 23 do 29 grudnia r. u-
przeżyło tu na kuracji 37 osób, prze-
ważnie Austriaków, oraz jedna Niem-
ka i Hollandczyk.

Od początku sezonu d. 1 września
r. ub. przeżywa 760 kuracjuszy.

W r. 1913 w tym samym czasie
przeżywało 18,500 osób.

Z St. Moritz donoszą: Zarząd
miejscowości kuracyjnej odbył swe
zebranie roczne, które stanowi inter-
esujący materiał statystyczny, oświe-
tlający należyte jaki wpływ wywarła
wojna na sezon w St. Moritz. Li-
czba frekwencji przedstawia się jak
następuje: Latem 1912 r. przeżywało
tu ogółem 21,447 gości, w 1913 r. —
22,458, w 1914 r. — 11,379, w 1915
r. — 3,677. Zimą 1912 | 13 r. — 13,915,
w 1913 | 14 roku — 14,710, a w roku
1914 | 15, zaledwie 2,566 osób.

Nowa macha.

W Paryżu pojawił się nowy gatu-
nek much, pochodzących—jak dowo-
dzą uczeni—z Grenlandji. Jaką drogą,
nie wiadomo.

Edmund Perrier w „Tempse” wy-
raża przypuszczenie, że muchę tę
przywozili konie sprowadzone w du-
żej ilości z Kanady na potrzeby wo-
jenne.

Muchy te nie są szkodliwe, ale ro-
jami brzożą wieczorem koło lamp, a
w dzień gromadzą się na oknach o-
świetlanych przez słońce.

Doradca prawny powrócił

**Złatwie nadal skutecznie
Podania, Prośby i Obrony**

oraz wszelką koresponden-
cję niemiecką.

Renomowane Biuro Prób M. Schen-
feld ul. Piłkna M 6 parter z frontu,
Uwaga: Należy zwracać baczną na
ulicę i N5 domu. 54—

Odmiennie! Siedzą Korespondent! Cena
prywatna. Siedzą Kamienie 10 m. 3. 014—

Przyjmę zaraz stółowników z osobistym
utrzymaniem. Tani obiad wielokrotnie bez mi-
sa po 30 kop ul. św. Stanisława M 7 m. 13 63—

Zaprasza dwa pokoje odświeżone do wynajęcia
Piłkna M 11.

Kupię używany fotokompleks przewoźny z 4
do 5 koni parow. Oferty w Gołcu sz. „Lo-
komobile” 67—

Obiady prywatne. Szkoła 9 m. 4.

Kupię aparat fotograficzny 10x24 Wiadomości
w Gołcu. 69—

Oprowadnik rolnik znający dokładnie swej fach
poszukuje posady, ul. P. Marij 28 Spółka Orod-
nica. 697—

J. B.

Teatr „PARYSKI” ul. Panny Maryi 19

Program od środy 2-go do soboty 5-go Lutego 1916 roku.

PARSIVAL

Obraz symboliczno-religijny w 3-ach częściach. Według staroprowanockiej legendy. — Muzyka Ryszarda Wagnera. Wykonanie wspaniałe. — Obraz ten jest cudownym iście zjawiskiem w dziedzinie sztuki kinematograficznej, nie tylko ze strony estetycznej, lecz zarazem jako dzieło artystyczne wysokiego miary i poetyzmu polotu. Inscenizacja znakomitego Maxa Reinhardta.

Niema miłości bez zazdrości (Komedja w 1 akcie)

Wodospady Zambezi (Afryka poł.) Natura.

Róże magiczne (Trie w kolorach)

NA SCENIE:

Pst! Pst!

Farsa w 1-ym akcie.

Teatr „ODEON”

Program od soboty 29-go Stycznia do piątku 4-go Lutego 1916 r.
Sensacja! Dziś jeden z najgłośniejszych obrazów chwili obecnej! Sensacja!

Marja Łusiewa

Dramat w 5-ciu częściach, oparty na tle słynnego romansu A. Amfiteatrowa, w wykonaniu artystów „Teatru Stanisławskiego”. W roli głównej Tatjana Pawłowa.

Część 1-a: **Na rozkazem dykt.** |||| Część 3-ia: **Pierwsze przestępstwo.**
— 2-ga: **Na śladzie drodze.** — 4-ta: **W rękach handlarzy żywym towarem.**
Część 5-ta: **Biała niewolnica.**

Uwaga: Powieść „Marja Łusiewa” była polecona przez „Oddział Częstochowski Tow. Ochrony Kobiet” (Goniec Częstochowski z 15 Stycznia 1914 roku.)

Wejście dla dzieci do lat 15-stu wzbronione.

Powiadamy W. Panów obywateli Ziemi i Rolników, iż z dniem 27 Lipca r. ub. otrzymaliśmy zastępstwo znanej fabryki maszyn rolniczych

H. CEGIELSKI Tow. Akc. w Poznaniu.

Posiadamy na składzie pługi, brony, spulchniacze (kultywatory) siewczarki, młocarnie, parowniki do buraków i kartofli, ugniatacze, siewniki, kartoflarki i t. p.

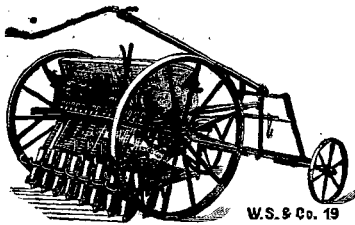
Przyjmujemy zamówienia na całkowite maszyny rolnicze i na części do tychże maszyn jak również do pługów.

Uskuteczniamy reperacje wszelkich maszyn rolniczych.

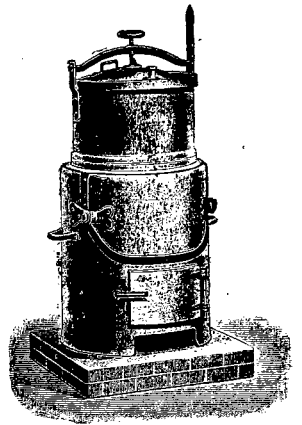
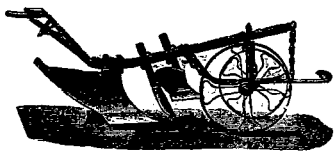
Cenniki wysyłamy na żądanie.

Z poważaniem

Firma **S. LAURMAN** Częstochowa Teatralna 7a.



W.S. & Co. 19



67)

MALŻEŃSTWO WŁADYSŁAWA IV.

Romans historyczny.

(Dalszy ciąg).

— Nie przewidywałam, że Wasza Królewska Mość tak wielką wagę przywiązuje do mojego towarzystwa. Coby za wyrachowanie kierowało mną w tym razie? Pełni dzielnego ducha mężowie twojego Najjaśniejszego Monarchy państwa, jeżeli im dozwolonym jest cleszyć się obecnością Twoją Najjaśniejszy Panie, nie posiadają się z radości, a dopieroż ja nie nie znacząca kobieta, z którą sam na sam rozmawiać raczysz W. K. Mość. Dygnitarze Twojego państwa Najjaśniejszy Panie sności ci nowiny, wiadomości dotyczące całego królestwa, a ja tylko jedno zawsze powtarzam i powtarzać będę: Uczyn Najjaśniejszy Panie szczęśliwą królową? Ach, twarz twoja Najjaśniejszy Panie okrywa się chmurą. Widzisz więc sam to, W. K. Mość, że mimowoli wyrażam mojemu wywołuje w tobie niechęć, a tymczasem sam W. K. Mość upoważniał mnie do tego, sam objawiłeś najlaakawsze zyczenie spro-

wadzenia mi tutaj. Pozwól mi zatem, Najjaśniejszy Panie, zapytać się, cobyś uczynił wcześniej W. K. Mość przed moim przybyciem, gdyby królowa była gościem wspaniałego zamku w Warszawie.

— Wcześniej? Ależ to wielka różnica pomiędzy dawniej a teraz? Wprzód ja wcale nie żyłam, ale wegetowałam tylko jak roślina. Widziałem jedno jedynie to, że na mojej głowie spoczywała korona, a w moim ręku berło. Głowa przecież, którą zdobyło godło królewskie, ręka, która trzymała berło, nie należała do człowieka, jak się obecnie przekonuję, złożonego z ciała i krwi. Było to tylko pozorne życie, życie przejściowe, życie, w którym nie grały puls, nie było serce, była to maszyna wyra- białąca ludzi, bez namiętności, bez fantazji. Teraz zaś... Ale nie, jesteś moją nieprzyjaciółką i nie mam wcale zamiaru podać ci w ręce przeciwko sobie broń. Dostę, teraz czuję, że na nowo stalem się człowiekiem, oddycham, żyję, czuję, otrzymuję wrażenia. Mogłbym zająć się wszystkim, gdybyś mnie pani nie trzymała na uwięzi w moim własnym zamku.

— Najjaśniejszy Panie, odwołaj łaskawie pobłądzenie, że to moja wina, że jesteś chory. Wierz mi W. K. Mość, że twoja choroba sprawia mi niewymowną boleść. Sam

Najjaśniejszy Panie, wiesz najlepiej, że od W. K. Mości zależy wyzdrowienie, że dyeta pod każdym względem w krótkim bardzo czasie powróci W. K. Mości zdrowie. W chwili, kiedy W. K. Mość powiesz do mnie te wyrazy: „Guébrant, czuję się bardzo dobrze”, ucieszę się niewymownie, bo rzeczywiście zdrowie Twoje, Najjaśniejszy Panie, obchodzi mię tyle, co moje własne.

— Nie żartuj Marszałkowie i nie igraj daremnie słowami. Pozwól mi doświadczyć tej przyjemności, że jestem w waszym towarzystwie. Przyrzekłaś pani, że mię rozerwiesz, że mię zabawisz, czyni więc, abyś dotrzymała słowa.

— Wyraźnie uważasz mię W. K. Mość za czarodziejkę. Tymczasem ja się wcale nie znam na magii i niepodobna mi napełnić w każdym momencie wszystkie zabytki mieszkania twojego Najjaśniejszy Panie, wezolemi duchami. Nawet nie wiem, czy W. Król. Mość zgodzisz się na wszystkie moje prośbienia. Muszę W. K. Mości przedewszystkiem wyjaśnić moje plany.

— Doprawdy, trudno napotkać bardziej wyrafinowanej kobiety. Zamiast tych kazań, dość znosnych, zamiast scen spodziewanych, winnaś pani przedstawić samą rzecz, nie drażnić i nie budzać nadmiernej ciekawości. Trzymamy jesteśmy nieustannie na torturach. Pozwól

mi pani ów program, wypowiedz go, wyjaśnij.

— Najjaśniejszy Panie, jestem tylko słabą kobietą, zanim więc objaśnię W. K. Mości mój program, niech wiem przynajmniej, czy W. K. Mość przysposobiony jest do zmiany monotoności codziennej.

— Mów pani, mów, widzisz przecież, że czekam z niecierpliwością.

— Najjaśniejszy Pan wie, że kobiety, jesteśmy kapryśne. Gdy jaka myśl zagości w naszej głowie, staramy się koniecznie ją wykonać. Otóż tedy powstała we mnie szczególna chęć obiadowania z Waszą K. Mością.

— Doskonale, pani Guébrant. Jestem zachwycony zaszczytem, jakim mię obdarzasz, jedząc razem z mną. Rzeczywiście i ja czuję potrzebę przekąski, o której czasem wcale nie myślę, skutkiem niezbyt przyjemnego o'oczenia i skutkiem fatalnego mego humoru.

Król zadzwonił i rozkazał, aby nakryto do stołu na dwie osoby.

— Powiedz otwarcie, pani Guébrant, że propozycja pani nie jest załozoną na mnie samolówka. Chciałab zapewne dowiedzieć się, co jadają, aby tym sposobem sprawdzić, czy potrawy, które spożywają, nie przyczyniają się do przedłużenia mojej choroby.

(d. c. n.)

Drukarnia i Litografia F. D. WILKOSZEWSKIEGO w Częstochowie, 11 Al. 30

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY STARANNIE I AKURATNIE PO CENACH MOŻLIWIE NISKICH.

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski

Kierownik Literacki F. J. Galiński.

Obdito we własnych zakładach drukarskich „Gońca” Częstochowskiego.